

Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda Guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki drugiej wojny światowej i zimnej wojny, red. L. Kuk, S. Zimniak SDB, Accademia Pollacca, Roma 2013, ss. 261.

Tom recenzowany ukazał się staraniem Stacji Naukowej PAN w Rzymie w serii wydawniczej Conferenze i jest pokłosiem jednodniowej konferencji poświęconej kard. Augustowi Hlondowi, a odbytej 14 XII 2009 roku w siedzibie rzymskiej Stacji PAN.

Prócz wprowadzenia pióra Leszka Kuka tom zawiera siedem wystąpień. Salezjanin Cosimo Semeraro przedstawił referat na temat *Pius XII i August Józef Hlond. Stan badań i postulaty badawcze*. Autor umieszcza swoje rozważania na tle szkicu biograficznego Hlonda, co ma swoje uzasadnienie, gdyż losy kardynała od momentu objęcia przezeń godności prymasowskiej związane były z wydarzeniami politycznymi i kościelnymi, zarówno w okresie przed wybuchem wojny, jak i tym bardziej w czasie jej wybuchu i trwania, a zwłaszcza po jej zakończeniu, kiedy Hlondowi przypadło w udziale epokowe wręcz i bodajże przez historiografię nie do końca odpowiednio zaszerogowane zadanie integracji nowego podyktowanego przez mocarstwa terytorium Polski. Autor artykułu przywołuje szereg prac, na ogół znanych, w języku włoskim i nieliczne publikacje niemieckie, pomijając polskie z wyjątkiem jednej (Żaryn). Szkoda, że zabrakło u ks. Semeraro choćby tylko nazwiska ks. Stanisława Kosińskiego SDB, którego zasługi dla dokumentacji hlondiańskiej są nie do przecenienia. Wprawdzie pisze autor o archiwum Hlonda w Łądzie, ale archiwów zawierających spuściznę po Hlondzie jest więcej, zwłaszcza archiwum prymasowskie, natomiast Acta Hlondiana (106 tomów) zebrane przez ks. Kosińskiego są zbiorem unikalnym. Na s. 45 autor pisze, że powojenna działalność Hlonda przez jednych była „podziwiana, a innym razem krytykowana”, przywołując w przypisie artykuł Ambrożego Essera z Kongregacji do spraw kanonizacyjnych opublikowany w „Rheinische Merkur”, a będący odpowiedzią na głośną książkę Franza Scholza wydaną w 1995 roku¹, a wręcz spotwarzającą Hlonda jako współsprawcę tragedii Niemców współ z komunistami. O wiele dosadniej skomentował stanowisko Scholza ks. Zygmunt Zieliński², co – omawiając stan badań w przedmiocie Hlonda – trzeba było odnotować, tym bardziej, że polemika jego ukazała się w 3 językach.

Jako ewentualne propozycje badawcze autor wymienia problem kontaktów Hlonda z Angelo Roncallim oraz sprawę konsekracji ks. Stefana Wyszyńskiego. Zapewne ma to podstawę w zawartości archiwów watykańskich, znanej autorowi. Można by tu dodać jako wskazanie badawcze wizję Kościoła Hlonda w rzeczywistości powojennej, z jakichś racji w badaniach traktowaną po macoszemu.

¹ F. Scholz, *Anbang zur seligsprechung Kardinal Hlonds*, w: *Kollektivschuld und Vertreibung Kritische Bemerkungen eines Zeitzeugen*, Frankfurt n/Mein 1995.

² 2 [Rec.] *Między rzeczywistością a legendą. Na marginesie książki Franza Scholza pt. "Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen"*, Więź 32(1989)6, s. 73-90; [Rec.] *Zwischen Wirklichkeit und Legende. Bemerkungen zum Buch von Franz Scholz: Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Polnische Weststudien 8(1989), s. 186-202; [Rec.] *Between Reality and a Legend. Remarks on Franz Scholz's book "Zwischen Staatsräson und Evangelium Kardinal Hlond die Tragödie der ostdeutschen Diözesen"*, Polish Western Affairs 30(1989)1, s. 95-111.

Kolejny referat, pióra Witolda Zahorskiego, traktuje o pobycie prymasa Hlonda we Francji w latach 1940-1944. Bardzo słusznie uwypukla autor jedną z charakterystycznych cech osobowości Hlonda – jego pragmatyczne traktowanie rzeczywistości, w której przyszło mu żyć. Niewątpliwie pobyt poza krajem w tak trudnych dla Polski czasach był dla Hlonda tragedią także osobistą. Kardynał jednak myśli już jak gdyby ponad toczącą się wojną i okupacją. Wizja teologiczna jako eksplikacja tragedii Polski i Polaków, to metanoia, nawrócenie się, zrozumienie zła, na które przyzwolenie kosztuje naród tak dotkliwą pokutę. To, co później wypłynęło w treści Wielkiej Nowenny, było już w zamyśle Hlonda. Przenikała go też troska o los tak ciężko przez okupanta doświadczonego duchowieństwa polskiego. Widział nieuchronność tej ofiary, a zarazem troską napełniała go myśl o możliwe nadwątlenie wiary w narodzie. I zaraz kolejna, spójna z tym myśl, wyrażająca obawę przed rozerwaniem więzów między narodem polskim a Watykanem. Kryła się za tym dość przejrzysta refleksja nad stanowiskiem Piusa XII, nazbyt ufającego swej dyplomacji. Wszystkie te myśli spinała jedna – dominująca – a była nią przyszłość Polski. Hlond widział ją tylko jako katolicką, a przeczuwał, iż znajdzie się w siłach wrogich Kościołowi. Związyły to i stosunkowo dobrze udokumentowany artykuł.

Kolejne studium, Stanisława Zimniaka, traktuje o stanowisku Hlonda wobec systemów totalitarnych nazistowskiego i sowieckiego. Autor przytacza wypowiedzi Hlonda z okresu międzywojennego, kiedy to prymas szczególnie nacisk kładł na ład moralny w państwie i społeczeństwie, którego zaprzeczeniem był komunizm. Stąd też silne podkreślanie przez Hlonda naturalnych korzeni państwa i porządku społecznego. Jakakolwiek forma kompromisu w stosunku do rodzimej lewicy nie była do pomyslenia, co różniło Hlonda od jego przyszłego następcy, kard. Wyszyńskiego, który lewicę znał od wewnątrz i nie wahał się podejmować z nią dialogu. Hlond, mimo niechęci, jaka go otaczała w Niemczech po jego krótkim pasterzowaniu na Górnym Śląsku, szukał kontaktów z katolikami niemieckimi, zwłaszcza z hierarchią, ale dojsię Hitlera do władzy odbiło się na początkowo dobrych tego rodzaju kontaktach. Hlond od lat trzydziestych jako wtyczną swego działania przyjął wyłącznie interes Polski. Na kontakt z władzą komunistyczną po roku 1945 nie był przygotowany, toteż długo ludził się nadzieją na jej przejściowość. Kres tych złudzeń przyniósł zarazem ideę oparcia obrony katolickiej Polski – z której nigdy nie zrezygnował – na Jasnej Górze. Autor artykułu sumującego inicjatywy Hlonda na polu światopoglądowym słusznie podkreśla nadprzyrodzone podstawy stanowiska kardynała, jego zawierzenie Opatrzności i niezłomność tych przekonań.

Kolejny artykuł, ks. Stanisława Wilka, porusza w historiografii kontrowersyjny, a w istocie, z biegiem lat, pozbawiony praktycznego znaczenia problem nadzwyczajnych pełnomocnictw papieskich Hlonda uzyskanych w 1945 roku w celu organizowania życia kościelnego w zmienionych granicach Polski. Problem tu postawiony nie otwiera dyskusji na temat: czy Hlond miał specjalne pełnomocnictwa od Piusa XII upoważniające go do regulacji kościelnych na terenie Polski bez aprobacji Stolicy Apostolskiej, gdyż istnienie takich pełnomocnictw jest dowiedzione i oczywiste, rzecz jednak w tym, czy upoważniały one do działań kanonicznych zastrzeżonych w każdych okolicznościach Stolicy Apostolskiej. Należą tu takie agendy, jak cyrkumskrypcje i związane z nimi tworzenie nowych terytoriów kościelnych, odwoływanie kanonicznie ustanowionych (przez Stolicę Apostolską) hierarchów itp. To, że takich pełnomocnictw Hlond nie otrzymał, a zarazem, że uzyskane w tym sensie mylnie zinterpretował nie ulega kwestii. Chodzi tylko o to, czy działając pod presją sytuacji powojennej, Hlond świadomie takiej interpretacji nie przyjął. Stanowi to pytanie zasadnicze, na które jednak dotąd odpowiedzi nie znaleziono. Ks. Wilk podkreślił, że ważne jest iż Pius XII, zaskoczony aktywnością Hlonda, żadnych jego decyzji nie unieważnił.

Dobrze się stało, że kolejny tekst pochodzi od autora niemieckiego, Rudolfa Grulich³, a traktuje o stanowisku niemieckim wobec Hlonda. Losy autora mówią tu wiele, ale zarazem pokazują, że bolesne dla Niemców powojenne czasy można widzieć inaczej niż to czyni ks. Scholz. Autor komentuje przywoływaną już książkę Scholza, a co więcej, twierdzi, że dopiero po jej ukazaniu się zaczęto w Niemczech mówić o Hlondzie i kojarzyć go z wypędzeniami. Autor jedynie referuje pogląd na Hlonda panujący w Niemczech, oszczędnie prezentując własny sąd, jednak na ogół trudno w Niem-

³ Rudolf Grulich, ur. 1944, na Morawach, należy do wypędzonych z Czechosłowacji, profesor historii z Uniwersytetu w Giesse, działacz katolicki m. in. w Ostpriesterhilfe i Kirche in Not.

czech spotkać inną ocenę działań kardynała niż ta, jaką upowszechnił Scholz. Jedynie tacy autorzy jak Grulich starają się tu nie popadać w przesadę – czyli nie czynić z Hlonda współnika komunistów w znęcaniu się nad Niemcami.

Ostatni przyczynek omawianej książki to artykuł profesora Jerzego Pietrzaka zatytułowany: *Prymas August Hlond w Polsce komunistycznej (1945-1948). Najnowszy stan badań*. W sprawach dotyczących Hlonda jest to autor najbardziej kompetentny. Jego dwutomowa biografia Hlonda obejmująca zaledwie 3 ostatnie lata jego życia opisuje okres najważniejszy w życiu kardynała, najbardziej brzemienny w trwałe skutki, za których odpowiedzialność spada na jego barki⁴. Autor tak potężnego dzieła mógł sobie pozwolić na wybiórcze zwrócenie uwagi na niektóre artykuły, które w ostatnim czasie powstały na temat prymasa Hlonda.

Recenzowany tom kończy nota biograficzna kard. Hlonda pióra ks. Stanisława Zimniaka. Jest to po prostu przypomnienie ciągłości *res gestae* tego hierarchy, co przy zagadnieniach fragmentarycznych, jakie składają się na książkę, jest pomocne dla czytelnika mniej zorientowanego w tym temacie.

Zbiór studiów hlondiańskich zawarty w omawianym tomie przypomina pewne sprawy, na ogół zasadnicze, związane z pasterskimi i społeczno-politycznymi poczynaniami tego wybitnego Pasterza i męża stanu. Zapewne nie jest to ostatnie dzieło poświęcone Hlondowi, ale w szeregu już istniejących zapisuje się jako znaczący krok naprzód.

Ks. Waldemar W. Żurek SDB
KUL, Lublin

Giuseppe Buccellato, *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2013, ss. 197.

Rok 2015 jest dla salezjanów okazją do świętowania jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko. Ten wielki kapłan, wychowawca oraz zakonodawca XIX wieku pozostawił po sobie nie tylko system pedagogiczny zwany przewencyjnym, ale także głęboką duchowość – życie z Bogiem. Poznawaniu wymiaru duchowego założyciela salezjanów i pozostawionej przez niego duchowości był poświęcony ostatni rok *triduum* przygotowawczego do wspomnianego jubileuszu (w 2011 r. była to historia życia i dzieła Jana Bosko, a w roku 2012 – pedagogia Świętego). W kontekście bliskości tego wydarzenia oraz z tej racji, że płaszczyzna życia duchowego „Ojca i nauczyciela młodzieży” jest ciągle mało pogłębiona (zob. s. 5), z radością należy przyjąć publikację, która ukazała się w 2013 r. w Italii pt. *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituali e apostolica del fondatore dei salesiani (U źródeł duchowości św. Jana Bosko. Wpływ niektórych świętych na życie duchowe i apostolskie założyciela salezjanów)*. Książkę wydało renomowane wydawnictwo z Watykanu – Libreria Editrice Vaticana. Autorem monografii jest Giuseppe Buccellato, salezjanin, kapłan, doktor teologii duchowości, wykładowca Studio Teologico S. Paolo di Catania oraz Istituto Teologico San Tommaso w Messynie. Ks. Buccellato jest również autorem książek i artykułów naukowych, cenionym reklekcyjnistą i kierownikiem duchowym.

Tytuł recenzowanej pozycji określa tematykę poszukiwań badawczych ks. Buccellata. Celem, jaki sobie stawia, jest odkrycie źródeł duchowości św. Jana Bosko. Autora interesuje zwłaszcza kwestia wpływu niektórych świętych na życie duchowe oraz na doświadczenie apostolskie ks. Bosko, co znajduje swój wyraz w podtytule *L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani (Wpływ niektórych świętych na życie duchowe i apostolskie założyciela salezjanów)*.

⁴ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1-2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.

Książkę otwiera *Presentazione (Prezentacja)*, s. 5-6, Cosimo Semerara – członka Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych Stolicy Świętej. Po niej następuje *Introduzione (Wstęp)* Autora monografii, s. 7-10; schematyczne przedstawienie zawartości książki, s. 11; wyjaśnienie skrótów *Sigle e abbreviazioni (Skróty i skrótowce)*, s. 13. Zasadniczą całość publikacji podzielono na sześć rozdziałów, które są złożone z mniejszych bloków tematycznych.

Rozdział pierwszy *Don Bosco, sant'Ignazio e la Compagnia di Gesù (Książd Bosko, św. Ignacy i Towarzystwo Jezusowe)*, s. 15-43 – jak już sugeruje tytuł – dotyczy elementów szkoły ignacjańskiej obecnych w duchowości kapłana Bosko. Ks. Buccellato prezentuje najpierw aspekt historyczny – obecność jezuitów w Italii XIX wieku i relacje Jana Bosko z duchowością św. Ignacego (s. 17-23), a następnie wydobywa na światło dzienne elementy tradycji jezuickiej przejęte przez założyciela zgromadzenia salezjańskiego: fragmenty Reguły Towarzystwa Jezusowego, które znalazły się w pierwszych Konstytucjach Towarzystwa Św. Franciszka Salezego (s. 29-32), rekolekcje roczne, sprawozdanie, „ćwiczenie dobrej śmierci”, maksymę jezuitów – *Ad maiorem Dei gloriam* oraz postać św. Alojzego Gonzagi – przyjętego za patrona jednego z działających w oratorium na Valdocco towarzystw skupiających chłopców (s. 32-38). Rozdział kończy tekst źródłowy: *Gli insegnamenti sulla meditazione ignaziana nel primo noviziato (Wskazania na temat medytacji ignacjańskiej w pierwszym nowicjacie)*, s. 38-43.

Kolejny rozdział koncentruje się na zagadnieniu zależności duchowości ks. Bosko od św. Filipa Nereusza – *Il nuovo san Filippo Neri (Nowy św. Filip Nereusz)*, s. 45-68. Autor książki wskazuje tutaj na: obecne w dziełach wydanych ks. Bosko myśli św. Filipa (s. 48-52), wiodącą rolę cnoty czystości w życiu zakonnika (s. 52-55) oraz poddaje analizie tekst ku czci tego świętego wychowawcy napisany ręką ks. Bosko (s. 55-58). Ostatnią częścią tego rozdziału jest materiał źródłowy: *Il Panegirico di San Filippo Neri (Panegiryk o św. Filipie Nereuszu)*, s. 59-68.

Następna część monografii ks. Buccellata nosi tytuł *Segni particolari: una passione per le anime (Szczególne znamiona: umiłowanie dusz)*, s. 69-90. Rozdział ten odnosi się do św. Franciszka Salezego, którego życie i styl pasterskiego działania wpłynął – jak wskazuje Autor recenzowanej pozycji – na ks. Bosko w sposób bezdyskusyjny. W trzecim rozdziale ks. Buccellato analizuje relacje Janaz duchowością biskupa Genewy (s. 72-73) oraz postanowienia neoprezbitera Bosko (s. 74-76), wskazuje na pewne elementy wspólne dzieł pisanych dwóch świętych (s. 76-78) oraz wyjaśnia przewidziane przez ks. Bosko dla swojego zgromadzenia nazwę, motto i herb (s. 79-81). Część analityczna uzupełniona jest tekstem źródłowym *Il regolamento di vita di S. Francesco di Sales nella appendice al „Vade mecum” di Don Giulio Barberis (Regulamin życia św. Franciszka Salezego w dodatku „Vade mecum” ks. Juliusza Barberisa)*, s. 81-90.

Zagadnieniu podobieństwa ks. Bosko do św. Wincentego a Paulo poświęcony jest czwarty rozdział, który nosi tytuł *Due santi «simili»: Don Bosco e s. Vincenzo de' Paoli (Dwaj «podobni» święci: ks. Bosko i św. Wincenty a Paolo)*, s. 91-110. Autor ukazuje podobieństwo duchowe ks. Jana (s. 96-97) oraz jego pism do św. Wincentego (s. 98-99), analizuje tekst pewnego listu tego świętego, który znalazł się w Konstytucjach salezjańskich z 1877 r. (s. 99-100), jak również wskazuje na konkretny przejaw przywiązania do św. Wincentego w samym Turynie (s. 100-103). Tę część publikacji zamyka tekst źródłowy *La lettera di San Vincenzo anessa alle Costituzioni a partire dal 1877 (List św. Wincentego do Konstytucji, wydanych od 1877)*, s. 104-110.

Przedostatni rozdział *Giovanni Bosco e Alfonso Maria De'Liguori (Książd Bosko i Alfons De Liguori)*, s. 111-154 podejmuje kwestię obecności elementów szkoły liguriańskiej w duchowości ks. Bosko. W tej części swojej książki ks. Buccellato przedstawia ks. Józefa Cafassa (s. 111-112) i Konwikt Kościelnyw Turynie (s. 113-120), czyli osobę i miejsce, które w życiu ks. Bosko były przekazicielami duchowości zgromadzenia redemptorystów. Dopelnieniem analizy jest prezentacja tego, co stanowi „echo” ducha św. Alfonsa w duchowej i duszpasterskiej praktyce turyńskiego wychowawcy: troski o promocję dobrej książki i prasy (s. 120-123), częstej komunii św. (s. 123-124), pobożności maryjnej (s. 125-126), promocji kultu Najświętszego Sakramentu (s. 126-127), podobnych koncepcji życia zakonnego (s. 128-130). Autor dołączył do tego rozdziału tekst źródłowy *Le sei lettere di Sant'Alfonso annesse alle Costituzioni della Società dal 1885 (Sześć listów św. Alfonsa dołączonych do Konstytucji Towarzystwa od r. 1885)*, s. 130-154.

Ostatni rozdział zatytułowany *San Giuseppe Cafasso: il padre di nostro padre* (Św. Józef Cafasso: ojciec naszego ojca), s. 155-184, poświęcony jest relacji, jaka łączyła Józefa Cafasso i Jana Bosko – przyszyłych świętych Turynu. Ks. Buccellato podjął się w tej części studium genezy tej znajomości (s. 155-160), prezentacji momentów z życia kapłana Bosko, które świadczą o zaangażowaniu ks. Cafassa w duchowe rozeznanie i podjęcie słusznych decyzji w decydujących kwestiach (s. 160-162), analizy *Biografii kapłana Józefa Caffassa* pióra ks. Bosko (s. 165-169) oraz środowiska Konwiktu Kościelnego, które znalazły swoje odzwierciedlenie w duchowości i służbie ks. Bosko (s. 169-175). Tekst źródłowy *Una istruzione del Cafasso al clero sul tema della orazione* (Wskazówka ks. Cafassa dla duchownych na temat modlitwy), s. 175-184, zamyka ten rozdział.

Recenzowaną pozycję wieńczy *Conclusionone* (Zakończenie), s. 185-187. W tej krótkiej części Autor dokonuje syntezy swoich poszukiwań, wskazując na podobieństwa i elementy wspólne łączące założyciela zgromadzenia salezjańskiego oraz poszczególnych świętych opisanych w książce. Monografię dopełnia, licząca prawie dziewięćdziesiąt pozycji *Bibliografia* (Bibliografia), s. 189-194, podzielona na trzy części (źródła salezjańskie, inne źródła i studia) oraz *Indice* (Spis treści), s. 195-197.

Recenzowana pozycja książkowa stanowi cenne źródło wiedzy o duchowych źródłach, z których czerpał natchnienie św. Jan Bosko. Ks. Buccellato podjął się wymagającej pracy intelektualnej, aby w konkretny sposób – przedstawiony także w formie graficznej na początku książki (zob. s. 11) – ukazać bezpośredni i pośredni wpływ różnych szkół duchowości na turyńskiego kapłana z Valdocco. Niniejsze studium prezentuje – w porządku chronologicznym – tylko kilka z tych, które znacząco oddziaływały na myśl duchową, styl pobożności i sposób posługi duszpasterskiej św. Jana Bosko: ignacjańską, oratoriańską, salezjańską, wincentyńską, liguriańską i duchowość św. Józefa Cafassa. Trzeba jednak pamiętać, iż na ks. Bosko oddziaływali także inni święci oraz autorzy duchowi, o których wspominają dawne oraz nowe opracowania dotyczące założyciela salezjanów (zob. P. Braido, *Il sistema preventivo di don Bosco*, Pontificio Ateneo Salesiano, Torino 1955, s. 106-115; P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2, *Mentalità religiosa e spirituale*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 1981², s. 232; F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 33; T. Jania, *Elementy duchowości salezjańskiej mogące mieć wpływ na obraz życia duchowego sługi Bożego księdza Bronisława Markiewicza*, Salezjańskie Studia Historyczne (1992), (mps), s. 58; A. Lenti, *Don Bosco. History and spirit*, t. 1: *Don Bosco's formative years in historical context*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2010², s. 434, 460 - 465; tenże, *Don Bosco. History and spirit*, t. 3, *Don Bosco educator spiritual master writer and founder of the salesian society*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2008, s. 231). Do ich grona zaliczają się: św. Karol Boromeusz, św. Jan Chrzyciel de la Salle (lasaliańska szkoła duchowości), bł. Sebastian Valfrè (oratoriańska szkoła duchowości) oraz jezuita – ks. Jean Croiset. Można przypuszczać, że ks. Buccellato nie poświęcił im wiele miejsca w swojej publikacji lub w ogóle pominął, bowiem ograniczył się – jak sugeruje podtytuł książki – do „niektórych”, tzn. najważniejszych, postaci, które znacząco wpłynęły na św. Jana Bosko. Fakt ten, jak i niewielkie braki w wyjaśnieniu skrótów użytych przez Autora w przypisach (zob. przypisy: 29, s. 120 - „SM” oraz 34, s. 168 - „RM”) – nie ma ich bowiem w wykazie (s. 13) – nie pomniejszają wartości merytorycznej recenzowanej publikacji. Monografia jest naukowym opracowaniem podjętego przez jej Autora tematu. Rzetelność recenzowanej pozycji potwierdzają: zastosowane odnośniki, które niekiedy odsyłają czytelnika do dodatkowej literatury (zob. s. 22, 24, 70, 111, 112, 170), dołączony do każdego rozdziału i poprzedzony komentarzem dokument źródłowy, precyzyjny język oraz bogata bibliografia. Na uwagę zasługuje także staranność wydania: arkusze książki są szyte, brak błędów edytorskich, zwiększająca komfort czytania przejrzystość tekstu.

Książka ks. Giuseppe Buccellata *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani* jest studium ciekawym i potrzebnym. Może zainteresować wszystkich badaczy duchowości św. Jana Bosko i przedstawicieli Rodziny Salezjańskiej, którym turyński święty jest szczególnie bliski.

Jerzy Gocko, *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2013, ss. 403.

Każda dyscyplina naukowa potrzebuje jasnego określenia tożsamości metodologicznej. Nie zawsze jest to łatwe zadanie. Czasami bowiem jest to dziedzina ludzkiej wiedzy tak złożona i dynamiczna, że studia nad jej statusem epistemologicznym są szczególnie trudne. Wówczas jednak tym bardziej istotne staje się chociażby zidentyfikowanie elementów konstytutywnych takiej nauki i poznanie procesów, które warunkowały jej rozwój.

Niewątpliwie próbę określenia specyfiki nauki społecznej Kościoła można zaliczyć do jednego z tych niełatwych wyzwań teoriopoznawczych. Jest to kościelna dyscyplina naukowa, którą cechuje dość duży stopień złożoności pod względem uprawiających ją podmiotów, metod prowadzonych badań, źródeł poznania i charakteru formułowanych przez nią twierdzeń. Nie jest też prosto określić jej stosunek do pozostałych dyscyplin teologicznych i innych nauk. Dlatego z radością i uznaniem należy przyjąć fakt opublikowania obszernego i rzetelnego studium na temat tożsamości nauki społecznej Kościoła przez księdza Jerzego Gockę. Rozprawa ta stanowi przedmiot niniejszej recenzji. Autor jest salezjaninem, doktorem habilitowanym nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, od 2004 r. kieruje Katedrą Teologii Moralnej Społecznej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wydaje się więc wystarczająco kompetentnym i doświadczonym badaczem, który podejmując poszukiwania naukowe w zakresie kształtowania się metodologicznych zrębów tożsamości katolickiej nauki społecznej, może formułować pewne rozstrzygnięcia w tej materii.

Zasadnicza treść pracy podzielona została na trzy części, które tworzą zwartą i logiczną całość. Dopełniają ją standardowe elementy każdej przyzwoitej publikacji naukowej: wprowadzenie i zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia, streszczenia w językach obcych (angielskim, niemieckim i włoskim), indeks osób. Wartościowe byłoby z pewnością dodanie ponadto indeksu przedmiotowego, którego w tym przypadku zabrakło.

W pierwszej części autor w sposób syntetyczny i przystępny stylowo ukazuje teologiczny fundament i historyczny kontekst nauki społecznej Kościoła. Dla zrozumienia specyfiki społecznego przepowiadania Kościoła odwołuje się przede wszystkim do kategorii hermeneutycznych wypracowanych w ramach badania kwestii obecności Kościoła w świecie. Są to: integralne posłannictwo Kościoła, świat i historia jako „miejsca teologiczne”, właściwie pojęta kategoria autonomii spraw ziemskich, znaki czasu i dialog. Zdaniem profesora Gocki, tożsamość nauki społecznej Kościoła wyrasta z doktrynalnego i moralno-pastoralnego charakteru posłannictwa Kościoła w świecie. Ta teza została przez niego pozytywnie zweryfikowana już kilka lat wcześniej przy okazji przygotowywania rozprawy habilitacyjnej pt. *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II* (Wydawnictwo KUL, Lublin 2003). W recenzowanej rozprawie profesorskiej formułuje centralne twierdzenie badawcze, które nawiązuje do tamtych poszukiwań. Zauważa i podkreśla mianowicie, że: „stan społecznej doktryny był [zawsze] pochodną relacji Kościoła do świata. Im bardziej Kościół postrzegał świat jako istotny obszar własnego posłannictwa, tym bardziej ożywiona i oryginalna była głoszona przez niego nauka społeczna” (s. 13). Stąd też w centrum dyskursu postawiona jest właśnie kwestia jej eklesjalnego wymiaru. Konsekwencją tego jest wyraźne przesunięcie akcentu w sposobie definiowania tożsamości katolickiej nauki społecznej. Nastąpiło częściowe odejście od perspektywy prawnonaturalnej (filozoficzno-społecznej) na rzecz uwypuklenia teologicznego statusu tej specyficznej kościelnej dyscypliny naukowej. Należy podkreślić, że autor pisze o tym procesie w niezwykle ciekawy sposób, co bardzo ułatwia absorpcję prezentowanych treści.

W drugiej części Jerzy Gocko wskazuje na potrzebę podjęcia refleksji metodologicznej w obliczu kryzysu tożsamości katolickiej nauki społecznej. Autor przedstawia zasadnicze rysy debaty, która rozgorzała w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Z jednej strony, odzywały się wówczas głosy obwieszczające koniec nauki społecznej Kościoła oraz oskarżenia o jej ideologiczny charakter. Z drugiej jednak, dało się zauważyć pewne symptomy poszukiwania jej nowej jakości metodologicznej – przy

jednoczesnym zaangażowaniu przede wszystkim papieża Jana XXIII na rzecz jej promocji i instytucjonalizacji jako dziedziny badań i nauczania. Szukano takich rozwiązań, które byłyby odpowiedzią na kryzys prawnonaturalnego ujęcia katolickiej nauki społecznej. Stąd ewaluowała ona w kierunku większego utegolicznienia. To wówczas wypracowano teologię rzeczywistości ziemskich, teologię polityczną i teologię wyzwolenia. Innym nurtem odnowy była próba rewizji paradygmatów, której celem było pozbawienie nauki społecznej Kościoła wymiaru normatywnego z jednoczesnym szerszym otwarciem na osiągnięcia nauk socjologicznych.

Część trzecia pracy zawiera najważniejsze wnioski z punktu widzenia tego celu rozprawy, którym – obok ukazanego w dwu pierwszych częściach procesu formułowania się autonomii nauki społecznej Kościoła – było określenie obecnego *status quaestionis* w zakresie jej tożsamości. Stąd też autor podejmuje takie fundamentalne kwestie, jak: rozumienie najważniejszych pojęć, identyfikacja elementów konstytuujących naturę nauki społecznej Kościoła oraz opisanie tych walorów, które legitymizują jej wartość: dogmatyczną, moralno-normatywną, profetyczno-krytyczną oraz praktyczno-pastoralną. Analizy dokonane przez ks. Gockę pozwoliły mu w satysfakcjonującym stopniu określić specyfikę społecznego nauczania Kościoła, a także zgłębić odrębność i autonomiczność tej teoretycznej i praktycznej zarazem dyscypliny.

Uwidaczniająca się na kartach książki biegła znajomość dziejów i natury społecznej myśli Kościoła, pozwoliła autorowi sformułować pewne rozstrzygnięcia co do stanu i kierunków dalszego rozwoju katolickiej nauki społecznej. Stanowią one cenny wkład w proces odkrywania i budowania jej tożsamości metodologicznej. Jerzy Gocko zastrzega przy tym, że zdecydowane rozstrzygnięcia na obecnym etapie rozwoju są wciąż raczej niemożliwe, a jeśli już, to „miałyby one zawsze charakter tymczasowy” (s. 21). Do kluczowych osiągnięć rozprawy zaliczyłbym przede wszystkim: (1) użycie terminu „nauka społeczna Kościoła” za wyrażenie topiczne, do którego konwergują pozostałe nazwy tej dyscypliny (s. 192); (2) sformułowanie postulatu oparcia nauki społecznej Kościoła „na trwałych wartościach i normach, a więc mimo wszystko ocalenia prawno-naturalnego paradygmatu [...], [gdź] w przeciwnym razie ulegnie ona deformacji na kształt jakiejś odmiany aktualnie panującej socjologii, politologii czy ekonomii” (s. 187); (3) podkreślenie wymiaru teologicznego, eklezjalnego i ewangelizacyjnego katolickiej nauki społecznej (s. 218) oraz jej autonomiczności i interdyscyplinarnego charakteru (s. 19).

Obok wymienionych wyżej walorów merytorycznych recenzowanej pracy, należy podkreślić wartość profesjonalnego a zarazem przystępnego języka, którym jest napisana omawiana książka. Jeśli zaś chodzi o jakieś negatywne uwagi, to można jedynie wskazać drobne niedociągnięcia od strony edytorskiej (stosunkowo liczne tzw. literówki) i redakcyjnej (powtórzenia niektórych stwierdzeń w kilku różnych miejscach książki).

Reasumując, należy wyrazić nadzieję, że recenzowana publikacja, stanowiąc ważny głos w dyskusji nad tożsamością metodologiczną i właściwym kierunkiem rozwoju nauki społecznej Kościoła jako dyscypliny naukowej, stanie się jednocześnie dla każdego czytelnika obfitym źródłem inspiracji, by ukazywać, promować i żyć chrześcijańską wizją moralności społecznej we współczesnym świecie. Ponadto, wyrażam przekonanie, że książka powinna pełnić rolę nieodzownego przewodnika dla tych badaczy, którzy podejmują różne szczegółowe aspekty życia społecznego i oceniają je w perspektywie aksjologii teologicznej i eklezjalnej. Daje ona bowiem znakomite rozeznanie co do najistotniejszych paradygmatów uprawiania tego rodzaju dyskursu naukowego. Pozwala zaczerpnąć z dojrzałej i uporządkowanej myśli autora, co skraca konieczność własnych poszukiwań w zakresie metodologicznych podstaw uprawiania teologicznomoralnej refleksji nad społecznymi problemami współczesnego świata. Polecam lekturę tej publikacji każdemu, kto interesuje się teologią katolicką, a zwłaszcza nauką społeczną Kościoła. Rekomenduję ją także tym badaczom życia społecznego, którzy są na tyle otwarci, by poszerzyć swój sposób patrzenia i interpretacji pojawiających się współcześnie fenomenów społecznych („znaków czasu”) o inny wymiar – taki, który sięga samych źródeł sensu istnienia człowieka, społeczeństwa i świata.

Bogdan Stańkowski, *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, ss. 356.

Publikacja *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego* to ważne studium pedagogiczne dotyczące człowieka i jego różnorodnych sytuacji życiowych. Poważną kwestią we współczesnej rzeczywistości jest kryzys wartości, który bardzo mocno wpływa na rodzinę, szkołę i inne instytucje wychowawcze. Uaktualnienie więc spojrzenia na rolę i zadania człowieka oraz aspekty socjologiczne i pedagogiczne mają istotny wymiar w socjalizacji kultury młodzieżowej. W rozwinięciu tej problematyki pomaga interdyscyplinarność naukowa. Autor odnosi się do niektórych aspektów filozofii wychowania, antropologii kulturowej i teorii wychowania. Refleksje te wnoszą do niniejszej publikacji istotne zagadnienia dotyczące życia człowieka i jego relacji do procesu wychowawczego. Książka przedstawia studium odzwierciedlające ciągłe zmiany społeczno-polityczne, dlatego uwrażliwienie czytelników na przemiany środowiska rodzinnego, szkolnego, młodzieżowego oraz relacje międzyludzkie to cenny wkład w chrześcijańską edukację w Polsce. Wydaje się, że interpretacja współczesnego rozwoju wydarzeń społeczno-edukacyjnych w naszym kraju potrzebuje konkretnego klucza, według którego można profesjonalnie odczytywać różnorodne mechanizmy w swoisty sposób determinujące dzisiejsze społeczeństwo. Dzięki trafnym argumentom współczesnych badaczy nauk społecznych, autor ukazał tak bardzo potrzebną chrześcijańską wizję człowieka, którą dostarcza szeroko opracowany aparat krytyczny opisujący obecne środowisko pluralistyczne. Według niego, należy więc zwrócić uwagę na różnorodne definicje poszczególnych zjawisk społecznych, które pomagają lepiej zrozumieć rzeczywistość, jaka otacza współczesnego człowieka. Usystematyzowanie poszczególnych myśli pedagogiki społecznej i ujednoczenie terminologii jest dużym atutem niniejszej publikacji. Zauważa się w niej realizm odnoszący się do dzisiejszego społeczeństwa polskiego, który stawia naukowców i badaczy, ale też nauczycieli-wychowawców i rodziców, przed koniecznością dekodyfikacji codziennej pracy edukacyjnej.

W prezentowanej książce wskazuje się na współczesnego człowieka i jego wezwania w okresie zwanym postmodernizmem, dlatego zostały szczegółowo przeanalizowane różne aspekty istnienia rodziny i młodzieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi na grupy oraz subkultury młodzieżowe, nierzadko stwarzające zagrożenia w społeczeństwie. Przedstawione studium pokazuje w efekcie konkretne wyzwania codziennej egzystencji ludzkiej.

Prezentowana publikacja została podzielona na sześć rozdziałów. W pierwszym autor przedstawił środowisko wychowawcze w Europie i Polsce w odniesieniu do współcześnie zmieniającej się sytuacji społecznej i ideologicznej (s. 20-44). Zauważył też różnorakie zagrożenia świata wartości, które dotyczą ważnych aspektów życia człowieka, np. religijnego, legislacyjnego, artystycznego, edukacyjnego itp. Istotnym celem książki jest próba wypracowania nowych definicji wartości w odniesieniu do poszczególnych dyscyplin naukowych, ponieważ, jak wynika z rozprawy, każda dyscyplina, np. pedagogika, psychologia czy antropologia w kontekście aksjologii posiada różne podejście. Według autora książki, częste zmiany aksjologiczne prowadzą do kryzysu kulturalnego, politycznego i prawnego, który można coraz bardziej zauważyć w codziennym życiu. W tym miejscu można dodać jeszcze kryzys rodziny oraz ten najistotniejszy, tj. zagubienie aksjologiczne, z którego wyłaniają się dążenia niektórych środowisk do zaspokojenia żądań, stających się niemal automatycznie „prawem do”. W refleksji został podjęty jednocześnie temat religii i religijności, w którym autor przeanalizował różne modele dechryścianizacji jako efektu postępującej laicyzacji społeczeństwa zachodniego pokazującego powolne odchodzenie od źródła europejskiej cywilizacji. Problematyka ta została ujęta jako rozdarcie pomiędzy etyką/moralnością a prawem pozytywnym stanowionym przez prawodawcę. Rozdarcie to pokazuje przykład ścierania się zwolenników prawa naturalnego z osobami opierającymi swoje przekonania o ustawodawstwo państwowe zwane też prawem pozytywnym. Za pomocą konkretnego przykładu, autor ukazał model minimalizowania przez państwo zasad moralnych, tłumacząc takie podejście szeroko pojętą demokracją i praworządnością. W publikacji cenne są także przykłady pokazujące polskie społeczeństwo wobec współczesnych zmian kulturowych, feministycznych i seksualnych. Z treści

książki wynika, że „Kultura zachodnia odeszła od rodziny w kierunku par i jednostek, od małżeństwa do wolnej miłości, od szczęścia do dobrego samopoczucia i jakości życia, od władzy rodzicielskiej do praw dzieci, od daru z siebie do prawa do własnego ciała i kontroli nad swoim przeznaczeniem [...]” (s. 41). Podjęte rewolucyjne tematy przedstawione są nie tylko jako problem społeczny, ale również odnoszą się do kultury europejskiej mającej swoje korzenie w chrześcijaństwie.

W drugim rozdziale książki autor przedstawia człowieka w postmodernizmie, ukazując go w wizji antropologicznej i aktualnego modelu wychowawczego stosowanego w Polsce. Okres postmodernizmu jest określany jako współczesna odmiana irracjonalizmu filozoficznego, dlatego panuje w nim ogólny pogląd, iż rzeczywistość, w której żyjemy jest „tworem społecznym”, bowiem to człowiek decyduje, co jest prawdą, a co fałszem. Według wielu autorów, prawda i rzeczywistość pozbawione są swej trwałej i obiektywnej treści (por. s. 48), ponieważ otaczająca ludzi rzeczywistość jest wystawiona na ciągłą interpretację. Tego typu rozumowanie wynika z braku klarownych definicji odnoszących się do terminów i wyrażeń wchodzących w skład proponowanego systemu pojęciowego. Dlatego nowe pojęcia nie mają trwałej i jednoznacznej treści, gdyż podlegają ciągłemu procesowi zmian. Przedstawione przemyślenia pokazują redukcjonistyczne „antropologie postmodernistyczne” (por. s. 50-62), wśród których znajdują się: humanizm antyteistyczny, racjonalizm, legalizm, socjetyzm i ekonomizm, animalizm, seksualizm oraz ideologia genderowska. Wymienione antropologie postmodernistyczne wskazują na skutki, które według badaczy uchodzą za zgubne wizje mające wpływ na życie pojedynczego człowieka i na całą społeczność (por. s. 62-66). Potwierdzeniem przedstawionego rozumowania jest poddanie człowieka np. mocy i potęgze nauki, technologii i prawom ekonomii, co w konsekwencji prowadzi do faworyzowania amoralności społeczeństwa, pozbawiania odpowiedzialności osobistej oraz dąży do zredukowania osoby do wymiaru cielesno-seksualnego. Takie posunięcia ideologiczne pozbawiają człowieka autonomii, dlatego, według autora książki, należy postrzegać osobę jako materię uduchowioną i ducha obecnego w materii, co w efekcie pozwala człowiekowi zachować godność i autonomię (por. s. 66).

W publikacji przeanalizowano też pojęcie relatywizmu i jego wpływ na „modelowanie” człowieka i wychowania. Wskazano, że relatywizmem jest „każda doktryna, która utrzymuje, że coś istnieje niesamoistnie i jest prawdziwe tylko w relacji do czegoś innego” (s. 67). Z tego względu, w relatywizmie poznawczym nie istnieje jedna prawda i obiektywna rzeczywistość, ale wszystko jest zdeterminowane przez poszczególne okresy dziejów, kultury, społeczeństwa oraz osoby. Autor tłumaczy więc, dlaczego relatywizm sprzeciwia się prawdzie w ujęciu absolutnym, bowiem w jego rozumieniu teoria ta jest sprzeczna sama z sobą i tworzy tzw. „błędne koło”, które jest jednym ze źródeł współczesnego kryzysu w sferze wychowania.

W kolejnym, trzecim rozdziale, autor proponuje definicję rodziny, powołując się głównie na literaturę przedmiotu. Rodzina stanowi instytucję spotykaną we wszystkich epokach i kulturach, dlatego traktuje się ją jako mikrosystem społeczny oparty na małżeństwie, włączając jednocześnie prawa i powinności rodzicielskie, wspólne zamieszkiwanie, zobowiązania ekonomiczne itp. Rodzina jest też pojmowana jako środowisko wychowawcze oddziałujące na osobowość dziecka i jego wartości kulturowe i społeczne. Z danych statystycznych dotyczących małżeństwa i rodziny wynika, że w dalszym ciągu stanowi ona istotny cel życia badanej młodzieży szkół ponadpodstawowych (por. s. 78-81). Podobne zdanie miały również osoby dorosłe, wypowiadające się w sondażu CBOS w roku 2004, z którego wynika, że aż 97% dorosłych Polaków deklarowało, że rodzina, małżeństwo i dzieci są ważne w życiu osobistym (s. 79). Pomimo pozytywnego odniesienia się do rodziny, autor słusznie zauważa, że ostanie lata ukazują coraz mniej optymistyczną wizję, bowiem rodzina przeżywa swoisty kryzys. Rozwód w pewnym sensie stał się prostym sposobem na rozwiązywanie kryzysów małżeńskich. Mówią o tym badania statystyczne, z których wynika, że następuje ciągle wzrost liczby par rozwodzących się (do 48, 6 tys. w 2003 r. i 71,9 tys. w roku 2006) (s. 80). W tej kwestii została zaznaczona również zmniejszająca się liczba urodzeń dzieci. Analizowane zagadnienie rodziny prowadzi więc do wniosków, które mają swoje źródło w czynnikach kulturowych i politycznych. Podważa się bowiem ideę rodziny, prokreacji i nierozzerwalności małżeństwa, a coraz bardziej wnosi się żądania prawnego uznania związków partnerskich, np. homoseksualnych, próbując w ten sposób zacięrać różnice pomiędzy płciami (s. 86). Przedstawiając katolicką wizję małżeństwa i rodziny, autor zwrócił

uwagę na szeroki zarys tematyczny mający swoje źródło w dokumentach i odpowiednich studiach przeprowadzanych w Kościele. Przedstawił też formy oddziaływania wychowawczego i symptomy kryzysu rodziny u schyłku XX i początku XXI wieku, które wymagają odpowiednio dostosowanej polityki rodzinnej. Opisywany problem poszerzono w książce o refleksję dotyczącą funkcji rodziny, która w literaturze przedmiotu rozwija aspekt: biopsychiczny, ekonomiczny, społeczno-wyznaczający i socjopsychologiczny. Każdy z nich został solidnie opracowany, po to, by wskazać na najważniejsze tendencje przemian i politykę prorodzinną w Polsce (s. 115).

W czwartym rozdziale autor, zgodnie z wcześniej przyjętą metodologią, wskazuje na młodzież w szkolnym środowisku wychowawczym (s. 122-168). Celem, jaki przyświeca tej części publikacji, jest nie tylko ukazanie charakterystyki młodzieży polskiej, ale również dogłębne studium w ujęciu socjologicznym. Istotna jest więc problematyka życia młodzieży w społeczeństwie, dylematy aksjologiczne, religijne, moralne i medialne. Dla poszerzenia tematyki szkolnej autor publikacji zwrócił uwagę na rolę nauczyciela i na niepokojący kryzys szkolnictwa. Nie poprzestał jednak na wymienianiu trudności edukacyjnych w szkole, ale również wskazał na konkretne zadania szkoły na początku XXI wieku, zaznaczając konieczny przekaz wartości, promowanie wychowanka jako protagonisty w procesie edukacyjnym i powrót do „samowychowania”. Czynniki te stanowią bowiem ważną rolę w kształceniu i dobrej współpracy szkoły z rodzicami. Szczegółowa analiza podmiotów wychowania: ucznia, nauczyciela i rodziców, wskazuje na konieczność wnoszenia w życie uczniów sensu i celu ich egzystencji.

W piątym rozdziale autor, dość pobieżnie, przedstawił grupy młodzieżowe (s. 169-195). W sposób szczególny pokazał fenomen subkultur, które budzą w Polsce dość duże zainteresowanie różnych badaczy socjologii, psychologii i pedagogiki. W omówieniu subkultur słusznie wskazuje najpierw na ich genezę i analizę w kluczu pedagogicznym. W tym kontekście różni autorzy zgodnie podkreślają, że domeną młodego pokolenia jest dążenie do uzyskania samodzielności i unikanie kontroli dorosłych poprzez zrzeszanie się w określonych ruchach młodzieżowych. Dlatego autorowi książki wydaje się, iż ruchy te są drogą poszukiwania własnej tożsamości i możliwości autonomicznego działania w sformalizowanym świecie różnorodnych instytucji. Dla odpowiedniego udokumentowania przytoczonych myśli autor przedstawił niektóre subkultury w polskim kontekście społecznym. Z pewnością nie można było przedstawić wszystkich subkultur, dlatego ze względów metodologicznych odniósł się do tych, które były najbardziej widoczne w polskiej przestrzeni społecznej, np. skin-headzi, punki, heavy metalowcy, sataniści, kibice stadionowi, dresiarze, new age, subkultura Emo, hip-hopowcy. W analizie wymienionych subkultur ukazał też dojrzałe spojrzenie na ich istnienie w polskim środowisku i ewentualne oddziaływania profilaktyczne.

Ostatni rozdział (VI) jest podsumowaniem omawianej problematyki, bowiem dotyczy on sytuacji zagrożeniowych człowieka we współczesnym społeczeństwie. Są to zagadnienia społeczne, o których trudno dzisiaj nie mówić w książce mającej na celu formowanie nowych pokoleń studentów i pedagogów w zakresie pedagogiki społecznej. Do najbardziej naglących tematów należą: ubóstwo, przestępczość, agresja oraz bezrobocie i bezdomność. W problematyce tej znalazły się też różnorodne treści omawiające jesień ludzkiego życia, czyli podeszły wiek oraz wielokulturowość doświadczaną w Polsce i krajach Europy zachodniej.

W zaprezentowanej publikacji należy podkreślić trafny wybór tematyki, która jest bardzo szeroka, biorąc pod uwagę wielość problemów pedagogicznych. Dlatego książka z pewnością powinna być doceniana przez studentów pedagogiki, nauczycieli akademickich oraz pedagogów szkolnych. Posiada ona bardzo czytelną przekaz istotnych zjawisk społecznych i ich interpretację. Na uwagę zasługuje też niezwykle szeroka bibliografia, która podejmuje istotne tematy studiowanej problematyki. Książka ks. dra B. Stańkowskiego pojawiła się w odpowiednim czasie i stanowi istotny wkład w pedagogikę społeczną w okresie szybkich przemian kulturowych. Analiza zjawisk może stać się pomocna w zrozumieniu polskiej rzeczywistości, która z natury wydaje się prozaiczna, jednak gdy człowiek zagłębi się w jej problematykę zauważy istotę procesu wychowawczego dzieci i młodzieży. Publikację tę można zaliczyć do pozycji naukowych będących kompendium wiedzy pomagającej zabrać głos we współczesnej debacie pedagogiczno-społecznej.

Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów, red. B. Moraczewska, P. Krzywicki, Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku, Włocławek 2014, ss. 212.

Wychowanie człowieka nie przebiega w próżni. Kontekst życia młodego człowieka, w pierw dziecka, a następnie młodzieńca, ma niekwestionowany wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Środowisko generuje określone postawy, ale też je stymuluje. Nauki społeczne i humanistyczne wskazują na najważniejsze „obszary” spełniania się osoby ludzkiej. Najbardziej naturalnym, wręcz biologicznym środowiskiem, w którym kształtuje się tożsamość osoby jest jej rodzina pochodzenia. Stanowi ona pierwszą kulturową niszę, w której człowiek rodzi się i rozwija, socjalizuje, czyli uspołecznia, w której przekracza krąg własnego ja poprzez zaangażowanie, ufność, wreszcie miłość (będącą wzajemną afirmacją) oraz „idącą z nią razem” odpowiedzialność. Każda bez wyjątku osoba, „wchodząc” w wiek dojrzwiania, a następnie dojrzałość uposażona jest w „dziedziczenie”, nie tylko genetyczne, ale i kulturowe. Wybory życiowe, czy w ogóle tzw. styl życia konkretnej osoby ludzkiej można zrozumieć, analizując środowisko rodzinne, w którym ona wzrastała i z którym wciąż jest związana (np. wspomnieniami, bądź nawet „buntem”). „Podglebieniem” życia każdego konkretnego człowieka jest rodzina, z której on wyszedł. Nawet jeśli dokonał heroicznego zerwania z patologiczną „delegacją” rodzinną, to nigdy nie zerwie więzów krwi.

Przez wieki porównywano rodzinę do szkoły. Mówiło się i mówi aż po dzień dzisiejszy, iż rodzina jest „szkołą życia”, a najważniejszymi nauczycielami są rodzice, ojciec i matka, również dziadkowie. W rodzinie dokonywany jest przekaz tradycji, wierzeń religijnych, zwyczajów oraz obrzędów. Powinna ona być wspomagana w podejmowaniu trudu wychowania młodego pokolenia przez szkołę (i przez państwo). Istnieje szereg różnych środowisk wychowawczych, które wskazane zostały w artykułach recenzowanej książki.

Książka pt. *Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów* jest oryginalnym, aktualnym studium. Podejmuje ważne zagadnienie, którym jest środowisko wychowawcze. Pełniąc swoją podstawową misję – „prowadzenia” człowieka ku jego własnej „pełni”, czyli realizacji wszystkich jego duchowych potencjalności – takie czy inne środowisko równocześnie przechodzi złożony, można rzec – dziejowy proces „autoformacji”, tj. kształtowania siebie na miarę doświadczanych wyzwań życia. Na pewno podstawowe środowiska wychowawcze, którymi są dom rodzinny i szkoła, realizujące swoją misję w XIX w. różnią się od tychże środowisk w XX czy XXI w.

Patologiczna władza „mas” nad jednostkami deformowała (szczególnie w minionym – XX w.) wyjątkowo skutecznie system edukacji i wychowania. Pedagogika wolna, otwarta, wrażliwa na człowieka, konsekwentna, była traktowana przez funkcjonariuszy, np. narodowego socjalizmu oraz sowieckiego komunizmu jak pierwszy wróg, którego trzeba ujarzmić, spacyfikować, a następnie uformować wg totalitarnych standardów. Już tylko ta informacja jest wystarczająca, by uświadomić sobie złożoność problematyki ujętej wszakże w proste, pozornie jasne sformułowanie – „środowisko wychowawcze”. Co więcej, w dobie dramatycznego kryzysu demograficznego każda rzeczowa refleksja na temat dzieci i młodzieży, podejmowana w perspektywie diachronicznej (przy uwzględnieniu szerokiego spektrum kontekstów, w czasie minionym i tym, który jest i który „będzie”) jest nad wyraz cenna i społecznie potrzebna.

Rozdział I omawianej publikacji – *Czynniki kształtujące środowisko wychowawcze dzieci i młodzieży* – prezentuje następujące artykuły: Znaczenie czasu w aspekcie środowiska wychowawczego (Lidia Marszałek); Walka o rząd dusz w Polsce powojennej (Andrzej Sepkowski); Koncepcja powstawania społecznych zachowań dzieci i młodzieży w ujęciu Stantona Samenowa (Dawid Misiak, Dorota Zawadzka); Edukacja w społeczeństwie opartym na wiedzy (Andrzej Kaliszewski); Środowisko wychowawcze a kryzys dorastania (Piotr Krzywicki); Środowisko wychowawcze wyznacznikiem jakości rozwoju dzieci i młodzieży (Iwona Palińska-Kacprowicz); Środowisko wychowawcze a start życiowy dzieci i młodzieży (Kinga Siecińska).

Autorzy tych tekstów zwracają uwagę na złożoność „zewnętrznego świata”, w którym dane jest żyć młodem człowiekowi i doświadczać upływającego czasu, postrzegać i umiejętnie podejmować wyzwania „chwili”. Ważna jest w procesie wychowania koncentracja na czasie, który był (pamięć przeszłości), jak też na tym, który będzie („wychylanie się” ludzkiego życia ku przyszłości). Wymiary czasu – wraz „z chwilą” terażniejszą – stanowią ważny czynnik środowisk wychowawczego dziecka. Nie zawsze jednak konkrety człowiek może zapanować nad wydarzeniami charakterystycznymi dla danego czasu,

dla określonego doświadczenia dziejowego. Może natomiast próbować je zrozumieć czy też po prostu zanegować, odrzucić. Funkcjonariusze systemu komunistycznego, narzuconego Polsce po II wojnie światowej, „tworzyli” nowy czas, prowadzili przy tym bezwzględną „walkę o rząd dusz”. Kreowanie przez nich „wielkich mitów socjalizmu” miało stanowić antytezę wiedzy. Ta była bowiem „przeszkodą w skutecznej indoktrynacji i czynieniu z ludzi bezwolnych, bezrefleksyjnych przedmiotów” (s. 22). Próbowali zbudować „religię” komunizmu, nie do jednak końca ufając własnym projektom.

W pedagogice ważna jest diagnoza sytuacji doświadczanych przez określone osoby, nie tylko tych sytuacji z przeszłości, ale obecnych – egzystencjalnych. Niektóre młode osoby wybierają drogę aspołecznego zachowania. Mimo, czy na przekór, tzw. dobrego wychowania w rodzinie oraz przyjaznego środowiska rówieśniczego, podejmują patologiczny styl życia. Jak to jest możliwe? W odpowiedzi – na pewno „dyskusyjnej” – przywołany został w jednym z artykułów S. Samenow, który wskazuje na cechy predestynujące do takich zachowań.

Wyzwaniem czasów współczesnych jest „otwarcie na wiedzę”. Decyduje ono o procesie przeobrażeń kulturowych, ale też jest stymulatorem zmian światopoglądowych. Ważne w procesie edukacji jest przygotowywanie młodego pokolenia nie tylko do kreatywności czy formowania pasji poznawczej, ale też wzbudzanie odwagi do wkraczania na nowe, nieznanne dotąd ścieżki zgłębiania wiedzy. Istotne jest też umiejętne, twórcze zażegnanie kryzysów tożsamości, wygenerowanych przez gwałtowane, bywa że niekontrolowane przemiany społeczno-kulturowe. Kryzys może być rozwiązany nie tylko dzięki aktywnemu zaangażowaniu danej osoby, która go doświadcza, ale w dużym stopniu również dzięki impulsom czy w ogóle oddziaływaniu środowiska społecznego. Rolę szczególną odgrywa tu rodzina stanowiąca o „jakości rozwoju” osobowego i społecznego dzieci oraz młodzieży. Jest tym środowiskiem, które znaczący ich start życiowy.

Rozdział II – *Rodzina jako środowisko wychowawcze* „tworzą” następujące opracowania: Rodzina i sprawy opiekuńczo-wychowawcze w prawie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1864) (Tomasz Dzik); Rodzina i szkoła – dwa wzajemnie przenikające się środowiska wychowawcze (Ilona Świątkowska); Postrzeganie osoby niepełnosprawnej intelektualnie w polskiej rodzinie na przełomie XX i XXI wieku (Arkadiusz Padrak).

W rozdziale II autorzy podejmują wątek historyczny tematu, jak mówi część tytułu pracy – „na przestrzeni dziejów”. Konieczna jest refleksja nad przeszłością, by zrozumieć teraźniejszość. Do XVIII wieku nie były w Polsce znane przepisy kompleksowo regulujące sprawy rodzinne, opiekuńcze i wychowawcze. Wprowadzony w Księstwie Warszawskim Kodeks Napoleona wprowadził istotne regulacje w powyższych sferach życia społecznego. Pierwsze kodeksy cywilne weszły w życie w połowie XIX wieku. Utorowały one drogę do podobnych dokumentów, w tym dotyczących prawa rodzinnego ogłaszanych w kolejnych epokach.

Rodzina i szkoła „przenikają się” na różnych etapach dziejów. Oddziaływanie na siebie tych środowisk wychowawczych wyraża się w interakcji, współpracy. Rodzina wprowadza dziecko w złożony świat kultury. Pozwala rozróżnić wartości ją „tworzące”. Przygotowuje do życia w różnych kręgach społecznego życia – w mniejszych i większych wspólnotach ludzkich. Zadaniem szkoły, która pomaga dziecku wejść w świat wiedzy, jest współdziałanie z rodziną. Proces wychowawczy podejmowany przez te dwa środowiska ma służyć ukształtowaniu zintegrowanej osoby, odpowiedzialnej za swoje życiowe wybory, za kształt własnego życia. Zagrożeniem na drodze ku samospelnieniu się młodej osoby ludzkiej może być jej patologiczna rodzina pochodzenia. Funkcjonujące w licznych miastach, miasteczkach, a nawet osadach ośrodki pomocy rodzinie wskazują na wagę problemów wszelkich dysfunkcji rodziny oraz ich rozmiar i konieczność ich rozwiązywania. Niektóre rodziny dotknięte są doświadczeniem niepełnosprawności któregoś ze swoich członków. Osoby niepełnosprawne intelektualnie stanowią wielkie wyzwanie nie tylko dla rodzin, ale i dla różnych agend państwa. Stąd ważne jest kompetentne „spojrzenie”, czy też „postrzeganie”, osoby niepełnosprawnej intelektualnie w polskiej rodzinie w obecnych czasach i niesienie jej wsparcia oraz pomocy.

Rozdział III – *Pozarodzinne środowiska wychowawcze* zamieszcza następujące teksty: Podstawowe wartości wspólnoty jako środowiska wychowawczego w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko (Stanisław Chrobak); Środowisko wychowawcze dziecka w wybranych koncepcjach edukacji wczesnoszkolnej i w kształceniu zintegrowanym (Jolanta Flanz); Organizacje młodzieżowe jako środowisko wychowawcze rozwijające się po zakończeniu II Wojny Światowej (Barbara Moraczewska); Placówki o charakterze edukacyjno-rewalidacyjnym środowiskiem rozwoju dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną (Monika Gazdulska); Romskie środowisko wychowawcze w Polsce XX i XXI

wieku (Mirosława Furmanowska); Wpływ wolontariatu na wychowanie dzieci i młodzieży (Olimpia Lipska); Stowarzyszenia jako forma wsparcia społecznego (Milena Kaczmarek).

Artykuły zaprezentowane w rozdziale III wskazują na inne niż rodzina konteksty wychowawcze młodego pokolenia. Procesy edukacyjne przebiegające w dzisiejszych realiach życia nawiązują do określonych nurtów tradycji. Mogą też czerpać inspirację z pedagogicznych doświadczeń przeszłości. Żyjący w XIX wieku we Włoszech wielki wychowawca młodzieży, św. Jan Bosko, podkreślał znaczenie wspólnoty, w której odkrywane są i realizowane podstawowe wartości egzystencjalne. „Rozum, religia i miłość wychowawcza” stanowią osnowę systemu pedagogicznego Księdza Bosko, który „przystawał” nie tylko do minionych czasów, ale jest aktualny i dziś („tu i teraz”). Dzisiejsze realia pedagogiczne zrozumieć można i właściwie zinterpretować w świetle minionych doświadczeń.

W epoce powojennej – aż do końca lat 80-tych XX wieku – system edukacyjny polskiej szkoły, w tym organizacje młodzieżowe jako środowiska wychowawcze, infiltrowane były przez ideologię komunistyczną. W okresie Polski Ludowej „zarówno programy nauczania w szkołach, jak i programy działalności organizacji młodzieżowych były dostosowane do aktualnych haseł ogłoszonych przez KC PZPR” (s. 159). W kształtowanie (raczej: w deformowanie) mentalności nowego człowieka, którego chciał zbudować marksizm i leninizm, wręcznięte zostały powyższe organizacje mające charakter masowy, zgodnie z podstawową ideą materializmu dialektycznego i historycznego.

W krajobraz Polski wpisali się bardzo wyraźnie Cyganie, dziś określanymi Romami. Społeczność romska doświadcza od lat poważnego kryzysu tożsamości. Szuka własnej drogi w epoce przemian kulturowo-społecznych, a także obyczajowych. Wprowadzony wiele lat temu administracyjny zakaz wędrowania Cyganów taborami po kraju wygenerował szereg zmian w ich kulturze, nieprzyzwyczajonej do osiadłego trybu życia. Po dzień dzisiejszy w rodzinie cygańskiej rolę pierwszej wychowawczynie odgrywa matka. Ojciec zapewnia rodzinie natomiast odpowiednią „infrastrukturę” – dom i jego wyposażenie. Społeczność Romów, tak bardzo doświadczona w przeszłości, staje dziś wobec wielkiego wyzwania – ocalenia własnej kultury w epoce globalizacji.

W omawianej książce wyróżniona została nadto czwarta część – pt. *Publikacje studentów*. Nie została ona wyróżniona w spisie treści, co jest edytorskim błędem. W tej części zwrócono uwagę na pedagogiczną rolę wolontariatu. Dzieci i młodzież, spełniając posługę wobec potrzebujących, uczestniczą w procesie kształtowania własnej osobowości, czyli w samowychowaniu. Podkreślono też, że istotne znaczenie pedagogiczne pełnią stowarzyszenia. Stanowią one formę wsparcia społecznego.

We *Wprowadzeniu* do książki jej redaktorzy stwierdzają m.in.: „Na przestrzeni dziejów krąg środowisk wychowawczych oddziałujących na człowieka uległ zasadniczym zmianom – przede wszystkim znacznie rozszerzył się [...]” (s. 5). Czytelnik dowiadyuje się, iż publikacja „wpisuje się w nurt poszukiwań dotyczących wpływu tych środowisk na dzieci i młodzież w różnych okresach życia, na kształtowanie się ich postępowania” (s. 5). Autorki i Autorzy dzieła zainteresowani są również zmianami siły oddziaływań na osobę ludzką określonych środowisk wychowawczych. Dzieło zawiera cenne informacje na temat środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży, zarówno tych z przeszłości, jak i tych doby współczesnej. Wprawdzie ma ono charakter interdyscyplinarny, wielowątkowy, to jednak wszystkie tematy w nim podjęte łączy właśnie osnowa „środowiska wychowawczego”.

Książka zaadresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców. Powinna spotkać się z zainteresowaniem ze strony pedagogów i w ogóle – nauczycieli, nadto psychologów, pracowników pomocy społecznej, historyków, w tym historyków wychowania, teoretyków i praktyków wychowania. Może też zainteresować rodziców podejmujących na co dzień wielkie wyzwanie oraz zadanie odpowiedzialnego trudu wychowywania swoich dzieci. Książkę powinni „wziąć do ręki” również studenci i studentki pedagogiki, nadto katecheci i katechetki.

Na koniec „dwa słowa” o okładce książki. Przedstawiona techniką rysunku w kolorze filetowym (na białym tle) postać z teczką w ręku „zbliża się” do skrzyżowania dróg, przy którym na drogowskazie umieszczonych jest kilka tablic, z wyraźnie zaznaczonymi wektorami – strzałkami. Na jednej tablicy narysowany jest znak zapytania. Oprócz wyraźnych dróg, jasno wytyczonych szlaków wychowania człowieka, jawią się też drogi nieznanne, nieprzetarte szlaki. Wychowanie to również droga w nieznanne...